



## IV Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 3-5 października 2014

---

Ks. prof. dr hab. Jan D. Szczurek

### PRAWDA O BOGU I O CZŁOWIEKU W ŚWIECIE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Zaproponowany temat referatu w sposób naturalny ma strukturę dyptyku, którego jednym skrzydłem jest Bóg w Trójcy Świętej jedyny, drugim człowiek stworzony przez Niego na Jego obraz i podobieństwo. Natomiast tym, co zespała te skrzydła jest miłosierdzie. Dlatego najpierw zostaną przedstawione prawdy odnoszące się do Boga, który okazuje swoje miłosierdzie, a następnie te odnoszące się do człowieka jako obdarzonego godnością i zdolnego do przyjmowania miłosierdzia. Głównym źródłem naszej refleksji jest encyklika o Bożym Miłosierdziu *Dives in misericordia*. Jest ona kontynuacją refleksji podjętej w czasie sympozjum zatytułowanego „Być apostołem Bożego miłosierdzia”, które odbyło się 26. października 2000<sup>1</sup>.

#### *Widzenie Boga*

Wiele na temat samego miłosierdzia Bożego zostało już powiedziane, dlatego wystarczy przypomnieć podstawową jego definicję, którą znajdujemy w encyklice Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu. Wyjaśnia ona równocześnie stosunek miłości do miłosierdzia: „Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdzierza się również do jego serca i może go «zatrącić w piekle» (Mt 10, 28)” (DM 7f)<sup>2</sup>. Nieuzasadnione jest więc utożsamianie miłosierdzia z miłością, zakres (przedmiot) miłości Bożej jest bowiem znacznie szerszy<sup>3</sup>. W świetle nauki Kościoła, której świadectwem jest m.in. jest cytowana encyklika, miłosierdzie (albo miłość miłosierna) jest postawą osoby wobec innej osoby dotkniętej przez zło. Taką naukę zawiera również „Katechizm Kościoła Katolickiego”, który m.in. stwierdza: „Przyjęcie Jego

---

<sup>1</sup> J. Szczurek, *Prawdziwe oblicze Boga i człowieka w świetle tajemnicy Bożego miłosierdzia*, [w:] *Być apostołem Bożego miłosierdzia. Materiały z sympozjum. 26 października 2000*, red. J. Machniak, Kraków 2001, s. 11-20.

<sup>2</sup> Haec enim necessaria amoris est pars eiusque veluti alterum nomen et eodem tempore ratio propria ipsius revelationis necnon eius executionis adversus verum malum, quod in orbe deprehenditur, quod temptat obsidetque hominem, quod in animum se illius insinuat, quin immo eum potest « perdere in gehenna » (DM 7f).

<sup>3</sup> Więcej na temat pojęcia miłosierdzia w relacji do pojęcia miłości oraz na temat problemów związanych z brakiem wyraźnego ich rozróżniania, zob.: J. Szczurek, *Prawdziwe oblicze...*, s. 13-16.

miłosierdzia wymaga od nas uznania naszych win” (KKK 1847). „Katechizm” pojmuje miłosierdzie Boga właśnie jako Jego postawę wobec człowieka grzesznego, który szuka przebaczenia<sup>4</sup>. Zwrócenie uwagi na ten aspekt Bożego miłosierdzia pozwala pełniej odpowiedzieć na pytanie, jakie prawdy o człowieku wynikają z daru Bożego miłosierdzia, czyli z tego, że człowiek doznaje miłosierdzia (por. 1 P 2, 10).

Szczególnie cenną i mało podkreślaną prawdą zawartą w objawieniu tak rozumianego miłosierdzia jest „widzenie” Boga. Mówi o tym św. Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*, komentując odpowiedź P. Jezusa na prośbę św. Filipa: „Stosownie do owych słów, jakie Chrystus wypowiedział do Filipa (por. J 14, 9n.), «widzenie Ojca» - «widzenie» Boga przez wiarę - znajduje w spotkaniu właśnie z Jego miłosierdziem jakiś szczególny moment wewnętrznej prostoty i prawdy. Jest ona podobna do tej prostoty i prawdy, jaką znajdujemy w przypowieści o synu marnotrawnym” (DM 13a)<sup>5</sup>.

„Widzenie Ojca” poprzez doświadczanie Jego miłosierdzia jest szczególnym widzeniem, do którego zostaje uzdolniony człowiek doznający miłosierdzia. Jest to widzenie, które nie stoi w sprzeczności z objawieniem Bożym mówiącym najpierw, że „żaden człowiek nie może oglądać [...] oblicza [Boga] i pozostać przy życiu” (Wj 33, 20), a następnie że „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1, 18). Na tej podstawie teologia biblijna uczy, że w Jezusie Chrystusie Bóg stał się widzialny, bo „widzieć Jezusa – to znaczyło widzieć Słowo i życie, które jest u Ojca i które nam się objawiło (1 J 1, 1-3)”<sup>6</sup>. Dlatego też w cytowanym wyżej fragmencie encykliki Papież podkreśla, że jest to „«widzenie» Boga przez wiarę” i staje się ono możliwe dzięki „spotkaniu właśnie z Jego miłosierdziem” objawionym w Jezusie Chrystusie.

Takie „widzenie” Boga nie jest zarezerwowane jedynie wybranym, obdarzonych wyjątkowymi darami mistycznymi. Jest ono dostępne dla każdego, bo jak uświadamia nam to św. Paweł Apostoł: „Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie” (Rz 11, 32). Można powiedzieć, że Jan Paweł II jakby wzmacnia twierdzenie Apostoła, gdy zauważa, że „objawiona w Chrystusie prawda o Bogu, który jest «Ojcem miłosierdzia» (2 Kor 1, 3), pozwala nam «widzieć» Go szczególnie bliskim człowiekowi wówczas, gdy jest on nawiedzany cierpieniem, gdy jest zagrożony w samym rdzeniu swej egzystencji i ludzkiej godności” (DM 2d). Stąd nasuwa się wniosek, że im głębsze doświadczenie cierpienia i większe poczucie zagrożenia, tym jaśniejsze może być „widzenie” Ojca miłosierdzia. Jest to możliwe pod warunkiem zachowania odpowiednio mocnej wiary, zdolnej takie „widzenie” dać.

Twierdzenie o widzeniu Boga przez miłosierdzie Jan Paweł II rozważał w kontekście często powtarzanego twierdzenia teologicznego, że miłosierdzie Boże jest najdoskonalszym przymiotem Boga. Papież wyjaśnia, że „nie chodzi tutaj o doskonałość samej niezgłębionej istoty Boga” (DM 13a), czyli o doskonałość samą w sobie, ale o jej znaczenie dla człowieka. Dzięki takiej właśnie doskonałości „człowiek z całą wewnętrzną prawdą swej egzystencji szczególnie blisko i szczególnie często spotyka się z żywym Bogiem” (DM 13a).

To „widzenie” Boga, a konkretniej Ojca, jest możliwe dzięki „widzeniu” Chrystusa, zgodnie z tym, co On sam powiedział: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Chrystusa zaś możemy zobaczyć w Kościele w jego wierze i nauczaniu, co przypomina Papież w następujących słowach: „Wszystko, co składa się na «widzenie» Chrystusa w żywej wierze i nauczaniu Kościoła, przybliża nas do «widzenia Ojca» w świętości Jego miłosierdzia” (DM 13b). To wspaniałe, że Kościół głoszący miłosierdzie Boże i żyjąc nim przez sakramenty

<sup>4</sup> Tak jest w następujących paragrafach: 210n, 270, 393, 545, 589, 1033, 1037, 1397, 1422, 1424, 1428n, 1431, 1439, 1449, 1456, 1458, 1460, 1465n, 1470, 1478, 1489n, 1513, 1608n, 1700, 1781, 1846n, 1851, 1856, 1861, 1864, 1870, 1990, 1992, 1994, 2001, 2020, 2040, 2091n, 2272, 2667, 2677, 2805, 2839, 2840, 2854, 2862.

<sup>5</sup> *Verbis Christi Philippo prolatis* (cfr. Io. 14, 9 s.) congruenter invenit «visio Patris» – Dei nempe per fidem visio – in ipso hoc congressu cum eius misericordia momentum peculiare simplicitatis interioris ac veritatis, haud secus atque offendimus in filii prodigi parabola (DM 13a).

<sup>6</sup> J. Duplacy, J. Guillet, *Widzieć*, [w:] X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1973, s. 1037.

święte pozwala nam już tu na ziemi „widzieć” samego Ojca w Jego miłosierdziu, jeszcze nie twarzą w twarz, ale jakby w zwierciadle, o czym mówi św. Paweł: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz...” (1 Kor 13, 12; por. 2 Kor 3,18).

Podsumowując ten fragment naszej refleksji trzeba stwierdzić, że św. Jan Paweł II uświadamia nam wspaniałą prawdę o Bogu: otwarcie się na Jego miłosierdzie pozwala Go „ogłądać” już tu na ziemi. Wprawdzie jest to tylko ogląd jakby w zwierciadle, ale jednak jest to ogląd rzeczywisty, dający poznanie prawdy. Ta możliwość „widzenia” Boga w zwierciadle miłosierdzia jest egzystencjalnie niezwykle doniosła, ponieważ pozwala odczuć bliskość Boga, pozwala jej niejako „doświadczyć”, co rodzi szczególną więź między Bogiem a człowiekiem wyrwanym z „osaczenia” mocą Jego miłosierdzia.

### *Odzyskiwanie godności*

Do najważniejszych prawd o człowieku zawartych w objawieniu Bożego miłosierdzia należy niewątpliwie jego godność. Św. Jan Paweł II mocno akcentuje ten fakt w encyklice *Dives in misericordia*. Komentując przypowieść o synu marnotrawnym podkreśla, że „sytuacja, w jakiej się [on] znalazł wraz z utratą owych dóbr, musiała mu uświadomić tę właśnie utraconą godność” (DM 5e), której źródłem było synostwo. Utrata godności potęguje egzystencjalny dramat, który przeżywa syn marnotrawny i który zmusza go do refleksji. Dramat ten dotyka nie tylko jego samego, ale także jego ojca. Papież podkreśla ten fakt, stwierdzając że postępowanie syna, „które w jego własnym poczuciu pozbawiło go godności syna, nie mogło być obojętne dla ojca. Musiało go boleć” (DM 5g). W ten sposób staje przypomina nam, że utrata godności dotyka nie tylko tego kto zawinił, ale również i tego, który nią obdarza.

To cierpienie jednak nie zamyka ojca na powracającego syna, w przeciwieństwie do jego brata. Reakcja ojca wyraża jego trwałą i nienaruszoną miłość do syna, miłość która nie ustaje. Papież opisuje tę miłość przymiotami z Pawłowego hymnu o miłości: o tej miłości ojca do syna później „napisze św. Paweł, że «cierpliwa jest, łaskawa jest (...) nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego», że «współwesełi się z prawdą (...) we wszystkim pokłada nadzieję (...) wszystko przetrzyma» i że «nigdy nie ustaje» (1 Kor 13, 4-8)” (DM 6c). Taka właśnie miłość jest w stanie ocalić godność człowieka. Św. Jan Paweł II w swoim komentarzu do przypowieści o synu marnotrawnym z naciskiem wskazuje właśnie na ten fakt. Nieważne są dobra materialne, które roztrwonil marnotrawny syn, najważniejsza jest godność ludzka. Syn „wprawdzie zmarnował majątek, ale człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jakby odnalezione na nowo” (DM 6b) – zauważa Papież.

W tym kontekście warto podkreślić, że o godności człowieka nie decydują wartości materialne, którymi dysponuje. Godność jest czymś znacznie głębszym. W przypadku marnotrawnego syna jest to jego synostwo, które nierozzerwanie jest związane z jego człowieczeństwem. Dlatego Papież mówi o ocaleniu jego człowieczeństwa. Zostało ono odnalezione i ocalone dzięki wiernej miłości ojca, która w przypadku człowieka osaczonego złem przybiera kształt miłosierdzia. „Miłosierdzie – tak jak przedstawił je Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym – ma wewnętrzny kształt takiej miłości, tej, którą w języku Nowego Testamentu nazwano „agape”. Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem” (DM 6c).

Tylko taka miłość sprawia, że okazywanie miłosierdzia nie uwłacza godności człowieka. Niektórzy filozofowie są zdania, że miłosierdzie sprzeciwia się jego godności. Św. Jan Paweł II jest świadom istnienia takiego przekonania, że „miłosierdzie uwłacza temu, kto go doznaje, że uwłacza godności człowieka” (DM 6d). Dlatego właśnie zdecydowanie stwierdza, że „przypowieść o synu marnotrawnym uświadamia nam, że jest inaczej: relacja miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczeniu tej godności, jaka jest jemu właściwa” (DM 6d). Pod względem godności ludzkiej istnieje równość między okazującym i przyjmującym miłosierdzie (DM 6d). Dlatego lepiej rozumiemy, dlaczego miłosierdzie Boże zostało nam objawione przez wcielonego Syna, który prawdziwie jest człowiekiem.

Wartość godności ludzkiej objawiona nam została przez ogrom miłości miłosiernej wyrażonej przez krzyż Odkupiciela. Papież poświęca tej prawdzie 7. i 8. paragraf swej encykliki o miłosierdziu Bożym. Miarę godności człowieka, jaką odsłania Misterium Paschalne, Papież nazywa „niesłychaną” (*immensa*), a widać to w wielkości Odkupiciela, co podkreśla liturgia Wigilii Paschalnej w śpiewie *Exultet* (por. DM 7a). Prawda o miłosierdziu Boga nierozzerwalnie związana jest z prawdą o odkupieniu. Św. Jan Paweł II podkreśla ten związek, gdy mówi o przywracaniu zdolności człowieka do miłości: odkupienie urzeczywistnia się w „przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp do owej pełni życia i świętości, jaka jest z Boga. W ten sposób odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia” (DM 7c)<sup>7</sup>.

W swej refleksji nad dziełem odkupienia Papież bardzo mocno eksponuje rolę krzyża. Jest ono objawieniem miłosierdzia dlatego, że dokonało się przez krzyż. To właśnie „na nim w straszliwych męczarniach [Chrystus] oddaje ducha (por. Mk 15, 37; J 19, 30)” i dlatego On sam „zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i wzywać do miłosierdzia” (DM 7b). W sposób poetycki i niezwykle głęboki św. Jan Paweł II opisuje uzdrawiającą moc krzyża: „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych – nazywa swoim losem. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka” (DM 8b).

Podsumowanie tej części refleksji daje się wyrazić następującym zdaniem z encykliki *Dives in misericordia*: „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” (DM 6e)<sup>8</sup>.

#### *Źródło godności człowieka*

Objawienie się Boga jako miłosiernego wskazuje na uwikłanie się człowieka w zło, na osaczenie go przez nie, wskutek czego potrzebuje on miłosierdzia, a równocześnie wskazuje na jego wielką godność poprzez to, że staje się przedmiotem troski samego Boga w Trójcy Świętej jedyne, jak i przez to, że dzieła odkupienia dokonuje „tak wielki Odkupiciel” (*Exultet*). To wskazuje na wspomnianą już wyżej miarę godności człowieka widzianego w relacji do reszty stworzenia.

Wydobywanie godności człowieka „spod wszelkich nawarstwień zła” poprzez miłosierdzie Boże pozwala nam dotrzeć do samego jej źródła. Jest nim stworzenie człowieka „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 26). Do tej prawdy nawiązuje Papież, gdy podkreśla jedność miłości w akcie stworzenia i w akcie odkupienia: „Krzyż pozostawiony na Kalwarii, krzyż, na którym Chrystus toczy ostatni swój dialog z Ojcem, wyłania się z samej głębi tej miłości, jaką człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu” (DM 7d)<sup>9</sup>.

Dzięki temu, że w człowieku istnieje jakieś podobieństwo do Boga, możliwe jest Jego naśladowanie. Boże postępowanie może być dla człowieka wzorem. Mówi o tym św. Jan Paweł II, gdy wskazuje na przykład Chrystusa: „stając się dla ludzi wzorem miłosiernej miłości wobec drugich, Chrystus wypowiada, bardziej jeszcze niż słowami samym swoim postępowaniem, owo wezwanie do miłosierdzia, które jest jednym z najistotniejszych członów etosu Ewangelii” (DM 3g).

<sup>7</sup> [Divina redemptio completur] cum amori redditur illa vis in homine creatrix, ob quam is accedere iterum valet ad vitae plenitudinem ac sanctimoniam a Deo procedentem. Sic quidem misericordiae revelationem importat secum redemptio pro ipsius plenitudine (DM 7c).

<sup>8</sup> Ex germana sua peculiarique natura comprobatur misericordia, cum aestimat, iterum fovet, extrahit bonum de omnibus mali formis in orbe terrarum atque in homine exstantibus (DM 6e).

<sup>9</sup> Crux enim in Calvariae loco defixa, ubi postremum Christus agit suum cum Patre colloquium, exsurgit quasi de illius amoris medullis, quo ipse homo ad imaginem Dei ac similitudinem conditus aequabiliter secundum aeternum Dei consilium est honestatus (DM 7d).

Będąc wzorem Boże postępowanie jest równocześnie wezwaniem. Jest to wezwanie wypowiedziane nie tyle słowem, co działaniem, wezwaniem wypowiedzianym przez krzyż: „Chrystus ukrzyżowany jest dla nas najwyższym wzorem, natchnieniem, wezwaniem. W oparciu o ten przejmujący wzór możemy z całą pokorą okazywać miłosierdzie drugim wiedząc, że On przyjmuje je jako okazane sobie samemu (por. Mt 25, 35-40)” (DM 14c).

Odpowiedź na takie wezwanie stanowi „szczególnie twórczy sprawdzian tej miłości, która «nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża» (por. Rz 12, 21)” (DM 6e). Równocześnie, stanowiąc „odbicie” pierwowzoru umożliwia „widzenie” Ojca poprzez miłosierne czyny uczniów Chrystusa, naśladujących Jego miłosierną miłość.

Podsumowując tę ostatnią część refleksji trzeba podkreślić, że ostatecznym źródłem godności jest najpierw stworzenie człowieka na obraz podobieństwo Boże. Następnie jej źródłem jest także synostwo Boże: ludzie stworzeni na Jego obraz „od początku” zostali w Synu Bożym wybrani do łaski i chwały (por. DM 7a).

\* \* \*

Na podsumowanie całości naszej refleksji wypada zauważyć, że poszukiwanie prawdy o Bogu i o człowieku w świetle miłosierdzia Bożego przedstawionego w encyklice *Dives in misericordia*, prowadzi nas do stwierdzenia, że poprzez swoje miłosierdzie Bóg pozwala się „widzieć” już w doczesności. Jest to oczywiście widzenie przez wiarę. Dzięki miłosierdziu człowiek osaczony przez zło może doświadczyć troski i bliskości Boga.

Następnie, miłosierdzie uświadamia człowiekowi prawdę o nim samym. W jej świetle człowiek poznaje swoje zranienia i równocześnie uzdrawiającą moc Bożego miłosierdzia objawiającego się w krzyżu Chrystusa. Dzięki tej mocy człowiek odzyskuje swoją godność.

Wreszcie, otwartość na Boże miłosierdzie pomaga zrozumieć najgłębszy fundament ludzkiej godności: bycie stworzonym na obraz i podobieństwo Boże oraz przybrane synostwo Boże, które czyni nas uczestnikami „tej prawdy i miłości, która jest w Bogu i która jest z Boga” (DM 7e).

Ta niepojęta miłość Boga do człowieka wyraża więc z jednej strony doskonałość i świętość Boga (por. DM 7c), z drugiej zaś aktualną niedoskonałość człowieka, który jednak jest wezwany do uczestnictwa w Jego świętości: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). To wezwanie napędza nas nadzieją i wielką radością, bo sprawia, że staje się dla nas możliwe naśladowanie samego Ojca, który jest w niebie. Dlatego z głębi serca każdego z nas wyrywa się to wołanie:

*Misericordias Domini in eternum cantabo!*